

PAUza

Akademicka



Rok XVI

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności Nr 661

Kraków, 2 listopada 2023

pauza.krakow.pl

pau.krakow.pl

Odeszli...

**od Święta Zmarłych 2022 roku do Święta Zmarłych 2023 roku
zmarło 24 członków Polskiej Akademii Umiejętności:**

- 16.10.2022 zmarł Prof. Josef Zemann, członek zagraniczny Wydziału IV PAU
- 18.11.2022 zmarł Prof. Jan Kisyński, członek korespondent Wydziału III PAU
- 26.11.2022 zmarł Prof. Leon Stuchlik, członek korespondent Wydziału IV PAU
- 10.12.2022 zmarł Prof. David Frick, członek zagraniczny Wydziału I PAU
- 12.12.2022 zmarł Prof. Henryk Górecki, członek korespondent Wydziału III PAU
- 27.01.2023 zmarł Prof. Wojciech Narębski, członek czynny Wydziału IV PAU
- 30.01.2023 zmarł Prof. Ryszard Gryglewski, członek czynny Wydziału V PAU
- 03.02.2023 zmarł Prof. Szewach Weiss, członek zagraniczny Wydziału II PAU
- 18.02.2023 zmarł Prof. Witold Cęckiewicz, członek czynny Wydziału VI PAU
- 20.02.2023 zmarł Prof. Kazimierz Zarzycki, członek czynny Wydziału IV PAU
- 26.02.2023 zmarł Prof. Stanisław Jadach, członek korespondent Wydziału III PAU
- 28.02.2023 zmarł Prof. Zenon Waszczyszyn, członek czynny Wydziału III PAU
- 26.03.2023 zmarła Prof. Anne-Lise Haenni, członek zagraniczny Wydziału V PAU
- 28.03.2023 zmarł Prof. Jerzy Rzędowski, członek zagraniczny Wydziału IV PAU
- 16.04.2023 zmarł Prof. Wojciech Kostowski, członek czynny Wydziału V PAU
- 31.05.2023 zmarł Prof. Stanley George Wojcicki, członek zagraniczny Wydziału III PAU
- 05.06.2023 zmarł Prof. Zenon Kałuża, członek zagraniczny Wydziału II PAU
- 09.06.2023 zmarł Prof. Andrzej Ślącza, członek czynny Wydziału IV PAU
- 23.06.2023 zmarł Prof. Peter Wiesinger, członek zagraniczny Wydziału I PAU
- 12.07.2023 zmarła Prof. Krystyna Urbańska, członek zagraniczny Wydziału IV PAU
- 15.09.2023 zmarł Prof. Bogumił Jeziorski, członek czynny Wydziału III PAU
- 29.09.2023 zmarł Prof. Michał Głowiński, członek czynny Wydziału I PAU
- 03.10.2023 zmarł Prof. Dominique Delande, członek zagraniczny Wydziału III PAU
- 07.10.2023 zmarł Prof. Jan Machnik, członek czynny Wydziału II PAU,
Wiceprezes Polskiej Akademii Umiejętności 2000–2006

Rembrandt van Rijn, *Fraus*, ok. 1652, akwaforta. Biblioteka Naukowa PAU i PAN, Gabinet Rycin



Biblioteka
Naukowa
PAU i PAN
w Krakowie

Listopad

		I Wszystkich Świętych	2 Bohdana, Bożydara	3 Sylwii, Huberta		4 Karola, Olgierda	5 Sławomira, Elżbiety
6 Feliksa, Leonarda	7 Antoniego, Ernesta	8 Sewera, Gotfryda	9 Ursyna, Teodora	10 Andrzeja, Ludomira		II Bartłomieja, Marcina Święto Niepodległości	12 Renaty, Witolda
13 Stanisława, Mikołaja	14 Serafina, Rogera	15 Alberta, Leopolda	16 Gertrudy, Edmunda	17 Grzegorza, Salomei	18 Anieli, Romana		19 Elżbiety, Seweryna
20 Feliksa, Anatola	21 Janusza, Konrada	22 Marka, Cecylii	23 Klemensa, Amelii	24 Jana, Flory	25 Erazma, Katarzyny		26 Konrada, Sylwestra
27 Waleriana, Maksymiliana	28 Grzegorza, Zdzisława	29 Błażeja, Saturnina	30 Andrzeja, Konstantego				

Walne
Zgromadzenie
PAU

Groby są ważne

Listopadowa refleksja co rok skupia naszą uwagę na wspomnieniu tych, którzy już na zawsze „odeszli”. Fizycznie są nieobecni, ale wciąż trwają w naszej pamięci, która sprawia, że w dalszym ciągu spełniają ważną funkcję konsolidowania świadomości społecznej i rodzinnej, zakorzeniając ją w czasach już minionych i przydając uzasadnienia naszej teraźniejszości. Bez uświadomionej „obecności” zmarłych żywi straciliby poczucie ciągłości czasu społecznego i zatraciliby się w niepokoju o własną przyszłość pośmiertną.

Lęk przed śmiercią redukujemy, akceptując swoją śmiertelność, a obawę przed nieodwołalnym „zniknięciem” łagodzimy nadzieją na pozostawienie po sobie jakichś śladów – w postaci indywidualnej i zbiorowej pamięci, spuścizny swoich osiągnięć życiowych oraz symbolicznej obecności w wyznaczonych miejscach – głównie grobach, w których złożono zmarłych. Zlokalizowana w nich symboliczna, ale i materialna „obecność nieobecnych” podtrzymuje złudzenie, że ci, którzy odeszli, wciąż jakoś są z nami, choć już tylko jako pasywne obiekty pamięci.

Groby stanowią więc ważne narzędzia mnemotechniczne, podtrzymujące pamięć precyzyjnie adresowaną i precyzyjnie zlokalizowaną. Urealniają zmarłe pokolenia, bo wskazują miejsca złożenia ich doczesnych szczątków. W razie potrzeby pozwalają namacalnie potwierdzić ich fizyczną obecność, a nawet (zależnie od stanu ich zachowania) sprawdzić ich autentyczność. Przedłużają więc historię ciała, którym nie steruje już umysł zlikwidowany przez śmierć wstrzymującą procesy życiowe.

Toteż nawet w kulturach, które nie wierzą w „ciała zmartwychwstanie”, miejsca pochówków są z reguły chronione przed zapomnieniem i zniszczeniem przez ich rozmaite oznaczenie na powierzchni – od prostych kopców, czy ułożonych kamieni, przez wymyślne konstrukcje, których kształt wyznacza zasobność rodziny i fantazja „inwestora”, ograniczona tylko lokalną tradycją cmentarną i przepisami administracyjnymi, które zapobiegają grzebalnemu chaosowi.

Dobrze zachowane groby są dla badaczy nieocenionymi zasobami informacji o przeszłości – tej fizyczno-biologicznej (w postaci przetrwałych w nich tkanek – głównie kości), społecznej (ukrytej w strukturze cmentarzy) i zmaterializowanej w przedmiotach złożonych ze zmarłymi na wieczne nieoddanie. Cmentarzyska są więc zachowanymi pod ziemią (na ogół) archiwami, swoistymi bankami danych, wygodnie uporządkowanych oraz podzielonych na łatwo wyróżnialne i jednocześnie zespoły grobowe. Każdy grób jest świadectwem konkretnego działania przeszłej wspólnoty grzebalnej, której decyzje

podjęte w trakcie pochówku zdeterminowały jego kształt zgodnie z aktualnymi rytuałami przejścia „na drugą stronę”.

Od zarania archeologii groby były ulubionymi obiektami badań dla tych, którzy chcieli poznać przeszłość przez jej materialne pozostałości. Nic nie zapewnia przecież bliższego „kontaktu” z naszymi przodkami niż ich pochówki, wszak zawierające namacalne szczątki konkretnych osób i zindywidualizowane zestawy przedmiotów, które z różnych przyczyn złożono razem z martwymi ciałami. Groby pozwalają wręcz „dotknąć” przeszłości w jej wymiarze najbardziej osobistym, bo powiązanych z konkretnymi zmarłymi, którzy w ogromnej większości pozostają jednak anonimowi. Poza tym, to właśnie chronologiczno-kulturowe zróżnicowanie sposobów postępowania z martwymi ciałami stanowiło podstawę systematyzacji odległej przeszłości.

Nic więc dziwnego, że archeolodzy z entuzjazmem i często z dużą niefrasobliwością rozkopywali mniej lub bardziej starożytne cmentarzyska. W grobach zawsze można bowiem znaleźć coś przemawiającego do wyobraźni – choćby to był sam szkielet. A przecież w czasach sprzed chrześcijańskiego „zakazu” wyposażania zmarłych na ich ostatnią podróż, chowano ich ze starannie wybranym ekwipunkiem. Odkrycia najbogatszych grobów stanowią atrakcyjne składniki wystaw i ozdoby publikacji powykopaliskowych. Bez znalezisk grobowych archeologia znacznie straciłaby na swojej łatwej do powszechnego zrozumienia atrakcyjności.

Takiej sytuacji można się spodziewać w niedalekiej przyszłości, bo nasze czasy przyniosły zachwianie wielowiekowych tradycji grzebalnych. Coraz większym zainteresowaniem cieszy się podejście do śmierci zgodnie z zasadą, że „nie ma żadnych zasad”. Coraz częściej mamy więc do czynienia z zacieraniem śladów po ludzkiej cielesności – np. przez utowarowienie (przetworzenie ludzkich popiołów w kamienie szlachetne), dezidentyfikację (przez rozproszenie popiołów w wodzie, na powierzchni ziemi lub nawet w powietrzu), czy anonimizację (przez niepodpisane pochowanie w miejscu nieoznaczonym).

Pozbawi to przyszłych badaczy naszych czasów szansy poznania nas przez fizyczny kontakt z naszymi szczątkami, które umożliwiłyby im badanie wymarłych społeczeństw w ich wymiarze demograficznym, jak i na poziomie różnych aspektów (fizycznych, biologicznych i chemicznych) ich egzystencji. Brak materialnych pozostałości ludzkich ciał uniemożliwi bowiem przeprowadzenie wielu badań antropologicznych, archeologicznych, historycznych i medycznych.

My znikniemy bez śladu i pozostaną po nas tylko nasze dzieła materialne i banki rozmaitych danych!

PRZEMYSŁAW URBAŃCZYK

Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

PLATFORMA WYMIANY NAUKOWEJ PAU



WYDAWNICTWO PAU POLECA

Wspomnienia uczonych

Dzień dzisiejszy, poświęcony pamięci naszych bliskich, wydaje się właściwym momentem, aby zwrócić uwagę na niezwykle szybki proces wymazywania pamięci o ludziach, a także o rozmowach, faktach lub zdarzeniach, i to nawet takich, które wydawały nam się mocno utrwalone. Warto więc przypomnieć, że dysponujemy skuteczną metodą zatrzymania, a przynajmniej spowolnienia tego procesu poprzez prowadzenie osobistych notatek i zapisywanie wspomnień. Starożytna sentencja *verba volant, scripta manent* stale o sobie przypomina, zwłaszcza teraz, gdy życie gwałtownie przyspiesza.

Historycy podchodzą zazwyczaj podejrzliwie do wspomnień polityków, ponieważ zdają sobie sprawę, że pamięć ludzka jest zawodna oraz że zawsze są one obciążone subiektywnym spojrzeniem, a w dodatku mogą zatajać pewne fakty lub wyolbrzymiać znaczenie innych. Polityk, zwłaszcza polityk wysokiego szczebla, uświadamia sobie bowiem, że jest odpowiedzialny za swoje działania, i wie, że „patrzy na niego historia”. Ma więc powody, aby przedstawiać siebie i swoich towarzyszy w jak najlepszym świetle, a przeciwników w jak najgorszym. Jeżeli więc takie wspomnienia mają być traktowane jako źródła historyczne, muszą być interpretowane z wielką ostrożnością i porównywane z innymi źródłami. Ponieważ zaś historyk zajmujący się polityką (zwłaszcza polityką ostatnich stuleci) ma do dyspozycji wiele źródeł w postaci oficjalnych dokumentów, reminiscencji aktorów sceny politycznej nie są dla niego niezbędne. To prawda, że wspomnienia pozwalają lepiej odtworzyć atmosferę, w jakiej podejmowano ważne decyzje polityczne, ale to bardziej interesuje literatów lub eseistów niż historyków.

Inaczej wyglądają jednak te sprawy w przypadku historii nauki, zwłaszcza historii nauk ścisłych. Zazwyczaj mamy niemal kompletną dokumentację w postaci publikacji naukowych oraz konferencji lub spotkań gremiów decydujących o finansowaniu badań. Natomiast informacja o nieformalnych relacjach i rozmowach, które często mają kluczowe znaczenie dla formułowania pojęć, pojawiania się nowych pomysłów a także trudności im towarzyszących, często znika wraz z odejściem bohaterów tych wydarzeń. Nie wszyscy bowiem decydują się na zapisanie, a tym bardziej na opublikowanie swoich wspomnień. Toteż historyk nauki (który rzadko jest zorientowany w tematyce badań przez siebie opisywanych) często nie jest w stanie uchwycić prawdziwego znaczenia konkretnych osiągnięć, a także dramaturgii towarzyszącej odkrywaniu naukowych faktów oraz budowaniu opartej na nich teorii. W rezultacie jego opowieść staje się tylko suchym rejestrem publikowanych wyników, przedstawianym jako prosta i gładka droga prowadząca do zrozumienia rzeczywistości. Tymczasem faktycznie jest to najczęściej droga wyboista i pełna zakrętów, a więc – wbrew pozorom – niezwykle interesująca.

Napisanie rzetelnych wspomnień to trudne zadanie, wymagające poważnej pracy, a także pokonania oporów psychologicznych. Warto jednak podkreślić, że opracowanie wspomnień to nie tylko sprawa osobista, ale również niejako

forma spłacenia długu wdzięczności wobec środowiska, w którym zdarzyło się nam pracować. Chodzi przecież o zachowanie pamięci o ludziach, wśród których działaliśmy i z którymi wspólnie (albo obok lub przeciw nim) staraliśmy się posuwać, w miarę możliwości, naukę naprzód. Myślę, że to zdanie brzmi szczególnie dobitnie w takim dniu jak dzisiejszy.

Opracowanie wspomnień można wręcz traktować jako obowiązek, od którego trudno się uchylić bez poczucia winy, a przynajmniej zaniechania.

Naturalnie konieczne są również działania organizacyjne. Sądzę, że zwłaszcza PAN i PAU winny zatroszczyć się o ułatwienie publikacji wspomnień, przynajmniej swoim członkom. Jeżeli zaś autorzy wzdragają się przed zbyt wczesnym ujawnianiem niektórych faktów lub opinii, należy ich przynajmniej nakłonić do zdeponowania wspomnień w archiwach, z opcją publikacji w późniejszym terminie. Sądzę, że jest to szczególnie ważne zadanie dla Polskiej Akademii Umiejętności, która od samych początków swojego istnienia przywiązywała wielką wagę do wydawania źródeł historycznych i kontynuuje tę działalność z wielkim pożytkiem i sukcesem. To znacznie lepsze rozwiązanie niż publikowanie takich opracowań w prywatnych wydawnictwach. Wartość wspomnień jako źródła historycznego wzrasta bowiem ogromnie, gdy są one odpowiednio naukowo opracowane (np. konieczny jest choćby indeks osób oraz przypisy wyjaśniające używane pojęcia lub charakter instytucji wspomnianych w tekście). A to zapewnić może tylko profesjonalne wydawnictwo naukowe.

Inną, bardzo atrakcyjną opcją jest prowadzenie systematycznych wywiadów z uczonymi. Odpowiednio przeprowadzony wywiad potrafi wszak wydobyć z rozmówcy wspomnienia, które zatarły się w pamięci i byłyby skazane na unicestwienie. Forma rozmowy ułatwia też pokonanie bariery, jaką jest samodzielne przeszukiwanie zakątków umysłu, a następnie formułowanie wspomnień w formie pisanej. Znakomitym przykładem takiej akcji są wywiady z członkami Polskiej Akademii Umiejętności, prowadzone w ciągu kilku lat przez dra Andrzeja Kobosę, których owocem jest 6 tomów *Po drogach uczonych*, wydanych przez PAU. Jest to prawdziwy skarbiec informacji o polskiej nauce, informacji wręcz niemożliwych do znalezienia gdzie indziej. Podobnie jakiś czas temu prof. Adam Sobiczewski aranżował, a potem publikował na łamach „Postępów Fizyki” wywiady z wybitnymi fizykami, które następnie ukazały się w książce *Fizycy wspominają*, wydanej przez PAU i sponsorowanej przez FNP.

To tylko dwa bliskie mi przykłady. Przypuszczalnie jest ich znacznie więcej, ale ciągle za mało.

Zapewne wiele takich inicjatyw jest już obecnie realizowanych na uniwersytetach, w instytutach PAN czy w towarzystwach naukowych. Myślę, że dobrze byłoby podzielić się doświadczeniami, a szczególnie sporządzić rejestr takich projektów, aby można było łatwiej dotrzeć to istniejących już materiałów. Łamy PAUzy są oczywiście otwarte na wszelkie informacje i sugestie w tym zakresie.

ANDRZEJ BIAŁAS

PAUza Akademicka - www.pauza.krakow.pl - tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.
Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotoskład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.